VII kadencja

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

Komisji Infrastruktury
(nr 68)
z dnia 10 października 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Infrastruktury (nr 68)

10 października 2012 r.

Komisja Infrastruktury, obradująca pod przewodnictwem posła **Zbigniewa Rynasiewicza (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu rezolucji wzywającej Radę Ministrów do podjęcia zdecydowanych i natychmiastowych działań zmierzających do wykonania ustawy o spłacie niektórych niezaspokojonych należności przedsiębiorców wynikających z realizacji udzielonych zamówień publicznych (druk nr 691),

– rozpatrzenie projektu dezyderatu remontów dróg w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tadeusz Jarmuziewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej wraz ze współpracownikami, **Lech Witecki** p.o. dyrektor Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wraz ze współpracownikami, **Przemysław Szelerski** zastępca dyrektora Departamentu Finansów Resortu Ministerstwa Finansów, **Marek Maj** doradca ekonomiczny w Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Misiak** i **Teodozja Nojszewska-Łasicka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Wojciech Miller** i **Przemysław Sadłoń** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Jeżeli państwo pozwolą, rozpoczniemy posiedzenie Komisji. Porządek dzienny posiedzenia otrzymali państwo w zawiadomieniu. Mam taką propozycję. Ponieważ podkomisja stała do spraw transportu drogowego przyjęła także projekt dezyderatu, który dotyczy tematu związanego również z podobną tematyką, dlatego też proponuję, abyśmy poszerzyli posiedzenie dzisiejszej Komisji o rozpatrzenie tego dezyderatu. Pan przewodniczący Szmit na pewno go tutaj omówi krótko – treść tego dezyderatu jest ogólnie znana wszystkim. Jeżeli jest zgoda Komisji, to dokonalibyśmy poszerzenia posiedzenia o rozpatrzenie tego dezyderatu. Dziękuję bardzo.

Witam pana dyrektora Lecha Witeckiego wraz z zespołem z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, wszystkich naszych gości, witam pana dyrektora Paszkiewicza również z ministerstwa i za chwilę przywitamy pewnie pana ministra Jarmuziewicza, jak dojdzie.

Oddaję głos przedstawicielowi wnioskodawcy, panu posłowi Andrzejowi Adamczykowi. W pierwszym punkcie oczywiście rezolucja, a w drugim punkcie dezyderat.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

I prosiłbym o uwagę.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie i panowie posłowie, szanowni państwo, żałuję, że nie ma ministra na sali, ale rozumiem, że ważniejsze obowiązki aniżeli

problemy wynikające z niewykonywania płatności zatrzymują pana ministra gdzieś po drodze.

Nie czekając na pana ministra, przechodzę do rzeczy. Otóż, złożony przez Klub Prawo i Sprawiedliwość projekt rezolucji wzywającej Radę Ministrów do podjęcia zdecydowanych i natychmiastowych działań zmierzających do wykonania ustawy o spłacie niektórych niezaspokojonych należności przedsiębiorców, wynikających z realizacji udzielonych zamówień publicznych został złożony w cokolwiek odmiennej rzeczywistości, anieżeli dzisiejsza, w innych realiach. Co się mianowicie działo wówczas? Otóż, pod koniec sierpnia przedsiębiorcy, których dotyczył ten projekt ustawy, bardzo zaniepokojeni, że nic praktycznie w sprawie się nie dzieje, że nie mogą złożyć stosownych dokumentów, że praktycznie jest całkowity zastój, zdecydowali *in gremio* przedstawić swoje postulaty chociażby w Krakowie przed siedzibą czy w siedzibie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, oddział Małopolska. Poprzez parlamentarzystów kierowali także swoje uwagi i swój niepokój pod adresem organów i instytucji zobowiązanych do wykonania tejże ustawy.

Cieszymy się bardzo, że jest pan minister. Niewiele umknęło.

Szanowni państwo, wówczas mieliśmy tak, jak powiedziałem, do czynienia z sytuacją praktycznie całkowitego zastoju i podjęliśmy w ramach Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość decyzję, aby wesprzeć zaniepokojonych przedsiębiorców działaniami w parlamencie. Stąd też projekt rezolucji, który niestety dopiero w październiku doczekał się pierwszego czytania, i to na posiedzeniu Komisji Infrastruktury.

Ale gdyby komuś wydawało się, że w związku z upływem czasu, praktycznie półtora miesiąca, sytuacja w jakiś absolutny sposób uległa zmianie, to nie jest tak do końca. Otóż, odbieramy sygnały od przedsiębiorców, którym wypłacono częściowo należne kwoty, częściowo to znaczy w wysokości 50%, że nie są pewni, nie mają pewności, że w roku bieżącym pełną kwotę należności otrzymają. Z informacji, które do nas docierają, w ocenie tychże przedsiębiorców, wypłacono dopiero około 20 przedsiębiorcom należne kwoty, ale myślę, że pan minister przedłoży nam szczegółowe informacje na ten temat.

Docierają zaś zmasowane informacje z całego kraju, że przedsiębiorcy odczuwają, iż w oddziałach Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad daje się zauważyć brak takiego zmotywowanego działania chociażby po stronie osób, które zobowiązane są do wystąpienia do syndyków mas upadłościowych przedsiębiorstw, wystąpienia o listę wierzycieli. Tych wystąpień nie mogą się przedsiębiorcy niestety, jak to się kolokwialnie mówi, doprosić, czyli praktycznie rzecz biorąc, sprawy stoją w miejscu – dyrekcje nie wysyłają pism z prośbą o stworzenie list wierzycieli, pism skierowanych do syndyków mas upadłościowych przedsiębiorstw drogowych, które taką upadłość ogłosiły.

Pomimo upływu czasu i pomimo rozpoczęcia wypłat, przypomnę, że w międzyczasie, czyli we wrześniu, pojawiła się informacja na stronach Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, że pierwsze wypłaty będą realizowane pod koniec października. Dobrze się stało, że pierwsze wypłaty zostały, czy rozpoczęto realizację pierwszych wypłat po 20 września. Tak, jak mówię, mimo rozpoczęcia tych wypłat wydaje się, że mimo wszystko rezolucja ta nie straciła na świeżości i powinna zostać skierowana do decyzję Wysokiej Izby, o co w imieniu wnioskodawców proszę. I proszę o pozytywną opinię Komisji Infrastruktury.

W swoim wymiarze ta rezolucja, myślę, nie ujmuje rządzącym, nie ujmuje rządowi, a w dalszym ciągu stawia problem polskich przedsiębiorców poszkodowanych w procesie inwestycyjnym jakby w centrum uwagi, co najmniej Ministra Transportu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Tylko poinformuję – myślę, że pan dyrektor powiedział już o tym panu ministrowi – że będziemy również rozpatrywali w pkt 2 projekt dezyderatu…

Sekretarz stanu w MTBiGM Tadeusz Jarmuziewicz:

Tak.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

…który przedstawi nam podkomisja stała do spraw transportu. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MTBiGM Tadeusz Jarmuziewicz:

Świadom jestem, natomiast rozmawiamy o tej pierwotnej wersji, czyli aktualnie pkt 1, prawda? Panie przewodniczący, panie pośle, Wysoka Komisjo, rozwieję pańskie oczekiwania zaraz chyba na samym początku, twierdząc, że rezolucja jest bezprzedmiotowa. W dniu 31 lipca prezydent podpisał ustawę, która była przedmiotem prac Wysokiej Izby, również Komisji, w której mamy zaszczyt zasiadać. Państwo byli świadomi i jesteście procedury uchwalonej w czasie prac nad tą ustawą, i to dzisiaj ma miejsce. Ustawa jest realizowana, pozwolę sobie zauważyć. Ma miejsce procedura zbierania dokumentów, która temu towarzyszy, mają miejsce już pierwsze wypłaty. Generalna Dyrekcja, na którą nałożyliśmy obowiązek fizycznego zrealizowania tego, realizuje te zadania. Natomiast ja sobie zadaję pytanie, co by się miało wydarzyć po podjęciu takiej rezolucji, to znaczy, co by się miało stać jeszcze lepiej? Co miałoby być szybciej? Co miałoby być więcej jeszcze? Kilka tygodni temu, bo to właściwie w tygodniach możemy liczyć, wspólnie podjęliśmy decyzję, że narzędziem do pomocy tym, którym się nie powiodło na tych budowach, wpadli w takie kłopoty, jest ta ustawa, a nie inna. Wskazaliśmy miejsce zaspokojenia, po czym wskazaliśmy klucz, wskazaliśmy ścieżkę dojścia, jak do tego dochodzić, żeby nastąpiła wypłata, i w tym momencie odnoszę wrażenie, że był jakiś konsensus, natomiast w tej chwili państwo się tak zachowujecie, jakby tej ustawy nie było. Ona jest i ona funkcjonuje. W związku z tym uważam rezolucję za nieprzedmiotową. Panie przewodniczący, tyle w tym punkcie.

Oczywiście, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, widzę, że ma pan inne sprawy, panie przewodniczący, bo co do technikaliów realizowania tej ustawy, ja bym poprosił pana dyrektora Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych, żeby to moje słowo ubrać w fakty. Prosiłbym o pomoc: przedsiębiorcy-pieniądze.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Tomasz Górnicki:

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o realizację ustawy z 28 czerwca 2012 r., to tak na wstępie powiem, odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego Adamczyka, rzeczywiście o odpis spisu wierzycieli formalnie musi wystąpić każdy przedsiębiorca. Natomiast ze względu na to, że to jest koszt 6 zł od jednej strony, a tych stron jest czasami kilkaset, Generalna Dyrekcja wzięła na siebie ten obowiązek i formalnie my występujemy do sądu o uzyskanie tego spisu wierzycieli, dlatego że jako instytucja jesteśmy z tych opłat zwolnieni i w ten sposób pomagamy przedsiębiorcom poszkodowanym, co w ich odczuciu jest nie tylko dużą pomocą finansową, ale również przyspieszonym trybem. Także nie ma miejsca sytuacja, w której my ten obowiązek bezpodstawnie nakładamy.

Jeżeli chodzi o realizację obowiązku ustawy z 28 czerwca, to już w czasie trwania prac nad ustawą tworzyliśmy procedurę, którą później z szesnastoma oddziałami regionalnymi omówiliśmy. W każdym oddziale są osoby wyznaczone, odpowiedzialne za przyjmowanie zgłoszeń. Te osoby z imienia i nazwiska są wskazane: z adresem mailowym, telefonem komórkowym, telefonem stacjonarnym.

Liczba wniosków, które napłynęły – to jest stan na dzień dzisiejszy – to 887. Liczba tych wniosków wyhamowała z dniem 1 października, bo tygodniowo otrzymywaliśmy około 60-70 wniosków, teraz tych wniosków przez dziesięć dni wpłynęło tylko 8. W związku z tym uważamy, że proces składania wniosków wyhamował. Łączna wartość złożonych wniosków to 398.000 tys. zł.

Jeżeli chodzi o zobowiązania, które już uregulowaliśmy, to w ramach solidarnej odpowiedzialności i zobowiązań Generalna Dyrekcja już uregulowała płatności na kwotę 350.000 tys. zł. Jeżeli chodzi o liczbę wniosków, które zostały pozytywnie zweryfikowane, to jest 137 wniosków, jeżeli chodzi o liczbę wniosków, które zostały odrzucone z oceną negatywną, to jest 125, czyli z tych wniosków mamy już 262 zweryfikowane i sprawy są zamknięte. Wartość tych wniosków zweryfikowanych pozytywnie i odrzuconych – ponad 130.000 tys. zł. Jeżeli chodzi – bo padało też pytanie o łączną…

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Panie dyrektorze, przepraszam, że przerywam. W związku z tym, że ten temat jest z jednej strony nośny ze względu na oczekiwania wielu wykonawców, z drugiej strony też jest to temat taki, o który też nas pytają dziennikarze – jesteśmy wręcz *non stop* atakowani. Każdy z nas bez względu na to, czy jest z opozycji czy ugrupowań rządzących. Ja bym prosił, żeby taki materiał był złożony na piśmie. Bo oczywiście wysłuchamy, zanotujemy, ale on jest nam potrzebny dlatego, że na ten dzień mamy jakąś wiedzę, jakąś informację i możemy się nią dzielić. Dobrze? Mam taką prośbę. Proszę.

Zastępca dyrektora GDDKiA Tomasz Górnicki:

Oczywiście, panie przewodniczący, na piśmie złożymy to zestawienie zarówno tabelaryczne, jak i opisowe. Jeżeli chodzi o łączną liczbę zaspokojonych przedsiębiorców bądź firm, to ona na rano na dzisiaj, na 10 października, przekroczyła 95 podmiotów. Te 95podmiotów to jest łączna kwota, która została uregulowana w wysokości ponad 14.000 tys. zł, a 4500 tys. zł jest w decyzjach wydanych do poleceń wypłat do banków. Jeżeli chodzi o to wstępne zestawienie w liczbach, tak to wygląda.

Mogę jeszcze to rozbić na oddziały i na poszczególne kontrakty, jeżeli jest taka potrzeba.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Jeżeli jest to możliwe, to oczywiście tak, bo im pełniejsza informacja, tym lepiej dla członków Komisji Infrastruktury. Proszę, oczywiście.

Zastępca dyrektora GDDKiA Tomasz Górnicki:

Jeszcze w uzupełnieniu, nim dokonam tego rozbicia na oddziały, ta procedura i osoby wyznaczone w oddziałach pracują, co prawda są to pojedyncze osoby, ale pracują w zespołach. Są odpowiedzialni za zbieranie danych i ich przetwarzanie, natomiast pion finansowy i pion realizacji wspomaga te osoby i na bieżąco weryfikuje. Dla przykładu w Krakowie pracowało nad wnioskami ponad 10 osób. Jeżeli chodzi o rolę centrali, to zostały wyznaczone nie tylko narady podsumowujące, ale również kontrola wykonywania tych obowiązków. W ramach tej kontroli i monitorowania w okresach dziesięciodniowych i czternastodniowych są kontrolowane oddziały z tempa realizacji, jak również z terminów.

Jeżeli chodzi o oddziały, Białystok – brak wniosków, Bydgoszcz – wniosków złożonych 112 na kwotę 42.700 tys. zł, Gdańsk – 7 wniosków na kwotę 2200 tys. zł, Katowice – 109 wniosków na kwotę 19.000 tys. zł, Kraków – 77 wniosków na kwotę 7000 tys. zł, Lublin – 30 wniosków na kwotę 5300 tys. zł, Łódź – 94 wnioski na kwotę 53.000 tys. zł, Olsztyn – 29 wniosków na kwotę 7000 tys. zł, Poznań – 14 wniosków na kwotę 12.800 tys. zł, Rzeszów 332 wnioski na kwotę 175.000 tys. zł, Szczecin – brak wniosków, Wrocław – brak wniosków, Zielona Góra – brak wniosków, Warszawa – 93 wnioski na kwotę 72.000 tys. zł.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo za tę informację i rozumiem, że w najbliższych dniach otrzymamy informację na piśmie, tak? Dobrze. Czy jeszcze coś państwo chcieli dodać? Nic na razie. Proszę bardzo, czy ze strony pań i panów posłów są jakieś pytania w tej sprawie? Pan przewodniczący Piechociński i później pan przewodniczący Szmit, proszę.

Poseł Janusz Piechociński (PSL):

Jednak oprócz tych składanych wniosków są także sprawy, które za chwilę wyjdą. Czy Generalna Dyrekcja monitoruje liczbę upadłości kolejnych firm, i w związku z tym

jest uruchamiana wznowiona procedura w tym trybie, zwracanie się o płatności? I czy do Generalnej Dyrekcji dochodzą sygnały o narastających zatorach płatniczych na trwających kontraktach pomiędzy głównym wykonawcą a podwykonawcami? Tutaj też przecież wiemy, że coraz bardziej ta sprawa się zagęszcza mimo formalnego nieogłoszenia upadłości.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Proszę bardzo.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, myślę, że popierając wniosek pana przewodniczącego Adamczyka o to, żeby procedować i przyjąć tę rezolucję, dlatego że dopiero dzisiaj otrzymaliśmy taką pierwszą informację dotyczącą rzeczywiście realizacji ustawy, można powiedzieć, że nie było do tej pory takiej sposobności, żeby taką informację przedstawić. Natomiast musimy pamiętać też o tym – i to w nawiązaniu też do tego, co mówił pan przewodniczący Piechociński – że ustawa, która została przyjęta, i to z pełną świadomością – mówiliśmy o tym wielokrotnie – zaspokaja tylko część tych pokrzywdzonych wykonawców i podwykonawców. I jeżeli wrócimy do tekstu rezolucji, to w drugim punkcie odnosimy się właśnie do tych osób, których ustawa jakby nie obejmuje, a zwracamy uwagę rządowi, że ten problem będzie, że on się pojawi – i wiemy, że on się pojawia. W związku z tym rezolucja ma również taki wymiar. Nie dotyczy tylko tej konkretnej ustawy, którą tutaj tak długo dyskutowaliśmy i którą udało się przeprowadzić, ale ona rozwiązuje, podkreślam, tylko część problemu, a rezolucja mówi o całości problemu i dlatego jest to kolejny argument, żeby jednak ją dzisiaj przyjąć i zwracać uwagę rządowi, że problem jest nadal nierozwiązany. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Jak gdyby idąc za tokiem wywodu pana posła Szmita, należałoby zmienić tytuł tej rezolucji, bo odnosi się tylko i wyłącznie do wykonania ustawy, więc to nie jest do końca tak. Pan poseł Rzońca.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, z przerażeniem usłyszałem tę kwotę, która została zgłoszona do Generalnej Dyrekcji do Rzeszowa, to jest ponad 170.000 tys. zł roszczeń. I to mnie pognębia całkowicie, a jeszcze bardziej ta wiedza, że oprócz tych poszkodowanych, którzy się już zgłosili, mamy na Podkarpaciu całą grupę przedsiębiorców, którzy zgłaszają swoje roszczenia albo do biur poselskich, albo do prokuratury, albo gdzie indziej. Z tych informacji wynika, że ich szkody dopiero nastąpią, bo po pierwsze, nie otrzymali pieniędzy jako podwykonawcy podwykonawców, jest już niestety jeden śmiertelny wypadek, czyli krótko mówiąc, jeden z podwykonawców powiesił się, bo nie dostał pieniędzy – to wszystko dzieje się na Podkarpaciu. Spotkałem się z tymi osobami i te dramaty są nie do opisania. W tej chwili ich eskalacja może następować, dlatego że brak środków powoduje, że ci podwykonawcy podwykonawców boją się o to, że za chwilę zostaną zlicytowani. Więc popierając jakby ten aspekt rezolucji, który został już przygotowany – myślę, że on jest potrzebny – Wysoka Komisja powinna powoli zacząć się odnosić do tych dodatkowych informacji, bo oczywiście wielkie firmy radzą sobie w taki czy inny sposób, podejmując nowe działania czy przyjmując nowe zlecenia, natomiast ci mali, drobni, ci mniejsi, których ustawa, jaką przygotowaliśmy, nie obejmuje, są w coraz bardziej dramatycznej sytuacji. Stąd mój ogromny apel do wszystkich stron zajmujących się tym problemem od wielu miesięcy, żebyśmy powoli zaczęli myśleć o tego typu osobach, podmiotach gospodarczych, które wciąż zgłaszają swoje roszczenia. Ustawa ich nie obejmuje, a my jako Sejm, jako Komisja po prostu wykazujemy ogromną bezradność wobec tych zidentyfikowanych, udokumentowanych dramatów, które mają miejsce na Podkarpaciu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Racki.

Poseł Józef Racki (PSL):

Panie przewodniczący, szanowni państwo…

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Pan poseł Wojtkiewicz również zgłaszał się?

Poseł Józef Racki (PSL):

Ja zgłaszam wniosek…

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Jeśli trzeba, to się zgłoszę.

Poseł Józef Racki (PSL):

Zgłaszam wniosek o nieprzyjmowanie tej rezolucji. Ponieważ w paragrafie pierwszym mówimy, że wzywamy…

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Panie pośle, bliżej mikrofon, dobrze?

Poseł Józef Racki (PSL):

Zgłaszam wniosek o nieprzyjmowanie tej rezolucji, ponieważ w paragrafie pierwszym mówimy, że wzywamy do podjęcia zdecydowanych i natychmiastowych kroków. W informacji, którą tutaj przed chwilą otrzymaliśmy, zdecydowane kroki już były podjęte wtedy, kiedy procedowaliśmy nad ustawą. W związku z tym, co jeszcze ten wykonawca ma zrobić? Gdybym ja był w ich roli, nic bym chyba dalej nie zrobił ponad to, co zrobiłem: są terminy, wpływają wnioski, nie zamknęli już tych terminów, tylko jeszcze mówią, że jeszcze dzisiaj wpływają. Paragraf drugi mówi: „zapłaty zaległych sum podwykonawcom". Rozpoczęto wypłaty. Wypłaty będą szły w dalszym ciągu. Poprosiliśmy, pan przewodniczący poprosił, żebyśmy otrzymali informację, i uważam, że być może dobrym takim rozwiązaniem będzie to, co tu mówił również mój przedmówca, że za miesiąc następna jak taka informacja się do Komisji dotr5ze, byśmy widzieli tok postępowania, że jednak już z tych 887 wniosków zeszło tyle, czy przybyło tyle, kwota taka, zeszła taka i ile jeszcze zostało do załatwienia. Mnie się wydaje, że to jest wystarczające, bo rezolucja ta będzie tylko zwykłym papierem, który do niczego nie służy i nikogo do niczego nie zmobilizuje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Pan poseł Polaczek, proszę.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, zacznę krótko od przykładu nie drogowego *à propos* kwestii podwykonawców. A mam pytanie kierunkowe do ministerstwa i kierownictwa dyrekcji. Otóż, jest taki przykład opisywany niedawno przez „Dziennik Gazetę Prawną", że jest przypadek podwykonawcy, który otrzymał jako jedyny należną w cudzysłowie zapłatę za wykonane prace na budowie Stadionu Narodowego. Tam kilkadziesiąt podmiotów nie dostało nic, jednak przykład się sprowadza do tego, że według tego medium właścicielem tej firmy jest radny Platformy Obywatelskiej w Warszawie. Zacząłem to sprawdzać. Okazuje się, że firma zarejestrowana w 2010 r., zlecenie w 2011 r., przez cały 2010 r. zerowy obrót i zamówienie z wolnej ręki za 58.000 tys. zł po trzykrotnym unieważnianiu pod jakimkolwiek pretekstem pewnego zakresu robót na tej inwestycji. Nie mówię o firmie drogowej, ale o przykładzie w drugą stronę skrajnym, dlatego że to jest jedyny podmiot dzisiaj w Polsce, który otrzymał w całości środki za wykonane prace w trybie z wolnej ręki, ale to jest oczywiście moja uwaga obok tego tematu, który dzisiaj jest debatowany.

Natomiast mam pytanie do pana ministra i do pana dyrektora Witeckiego. Jak państwo oceniają te rozwiązania prawne, jakie są zawarte w ustawie, która była traktowana jako epizodyczna, w kontekście tych ogłoszonych już po wejściu w życie tych przepisów kolejnych upadłości firm na inwestycjach realizowanych w ramach rządowego programu drogowego i skutki również dla tego segmentu podwykonawców w świetle tego, co się dzieje dzisiaj na rynku? Czy w ocenie rządu ta sytuacja nie będzie niejako zmuszała pań-

stwa do tego, aby zweryfikować na nowo to rozwiązanie i ewentualnie zawrzeć to w formie pewnego rozwiązania, które będzie towarzyszyło takim sytuacjom skrajnym awaryjnym, jak likwidacje czy upadłości głównych wykonawców? Jak państwo w tym świetle oceniają te rozwiązania dzisiaj, które są traktowane jako epizodyczne, ale mamy przecież na horyzoncie, powiedzmy, te konkrety, te trudne sytuacje związane z ogłaszanymi likwidacjami bądź upadłościami. Jednak trzeba widzieć również ten horyzont do przodu i ewentualnie przeciwdziałać temu, dlatego żeby nie była sytuacja taka, że kończy się byt prawny tego rozwiązania i właściwie Generalna Dyrekcja czy ministerstwo nie mają jakichkolwiek narzędzi prawnych, żeby po prostu pomagać i ewentualnie rozwiązywać te dramaty w sferze, bym powiedział, biznesowej, niezawinione przez podwykonawców, choćby bazując na rozwiązaniach, które zostały przyjęte na wniosek rządu przez Sejm i są dzisiaj stosowane, ale ich byt prawny przecież za chwilę się skończy. Jak państwo widzą tę sytuację w najbliższych miesiącach? Tyle, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Pan przewodniczący Żmijan, proszę. Czy są jeszcze inne zgłoszenia? Dziękuję bardzo. Proszę.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, otóż, pracując i uchwalając tę ustawę, nie różniliśmy się co do intencji ani posłowie z klubów koalicji rządzącej, ani posłowie z opozycji, dlatego że towarzyszyło nam głębokie przekonanie, że należy wyjść z tej trudnej sytuacji i pomóc w pierwszej kolejności podwykonawcom w kategorii mikro, małych i średnich przedsiębiorstw, a także usługodawcom, mając świadomość, że ta ustawa ma charakter ustawy regulacji specjalnej, że ma ograniczenia, i o tym wiedzieliśmy od początku. Mianowicie ograniczenia takie, po pierwsze, co do wielkości wypłat, bo do wysokości gwarancji należytego wykonania. Oczywiście realizacja tych należności z Krajowego Funduszu Drogowego z możliwości roszczeń do wykonawcy, bo przecież chodzi o to, żeby uniknąć zarzutu pomocy publicznej. Oczywiście mieliśmy w trakcie prac już pretensje firm tych dużych, które także mają kłopoty z należnościami za wykonane i odebrane roboty, więc przy tych wszystkich ograniczeniach wiedzieliśmy, że chcemy tę trudną sytuację zmieniać i pomagać firmom.

Bardzo dziękuję, panie pośle Michale za pomoc, ale chciałbym sobie radzić sam. Bardzo dziękuję. Teraz nawiązując do tej rezolucji. Otóż, podzielam opinię wyrażoną przez posła Rackiego, że ona jest w tej chwili po prostu bezprzedmiotowa, dlatego że z informacji, jaką uzyskaliśmy, ustawa jest realizowana. My po prostu będziemy mogli zweryfikować efekty osiągnięte w oparciu o tę ustawę, ale potrzeba jeszcze na to troszeczkę czasu. To jakby jedna kwestia zasadnicza.

Druga sprawa nie mniej ważna. Otóż, proszę zauważyć, w tytule mówimy, że wzywa się Radę Ministrów do działań zmierzających do wykonania tej ustawy. Można by powiedzieć, że w pierwszym paragrafie jakby ponowiony jest ten apel, ale już w drugim paragrafie jest zupełnie mowa o czym innym, bo mówi się o firmach, o przedsiębiorcach, bo tak określiliśmy te małe: mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa i usługodawców, oszukanych. Więc ta ustawa, chciałbym z całą mocą to podkreślić, którą uchwaliliśmy, nie dotyczy tych, którzy zostali oszukani. Oszukane firmy będą ścigane w oparciu o zupełnie inne regulacje, i o tym wiemy, i inne organa, w związku z tym naprawdę z całą mocą chcę podkreślić, że znając problem, oczywiście przychylając się do tego, że powinniśmy tutaj zrobić wszystko, co możliwe, żeby stan rzeczy zmienić, to jednak ta rezolucja jest po prostu bezprzedmiotowa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Rozumiem, że nie ma więcej zgłoszeń. Ja w zasadzie na jedną sprawę zwrócę uwagę. Oczywiście rezolucja odnosi się do wykonania ustawy, ale słuszne są te wypowiedzi, które mówią o tym – to bardziej pytanie do pana ministra niż do Generalnej Dyrekcji – jakie działania podejmuje resort, żeby ta sytuacja się nie powtórzyła? My doskonale zdajemy sobie sprawę, że te działania nie dotyczą kolejnej specustawy, bo one nie powinny dotyczyć kolejnej specustawy, tylko powinny dotyczyć i dotyczą – taką mam wiedzę – wielu zmian, które należy wprowadzić w kilku ustawach. Już ta słynna sprawa ustawy o zamó-

wieniach publicznych, którą zawsze podczas dyskusji się podnosi, jest nie bez znaczenia. Na pewno też posłów uspokoiłaby taka informacja, że owszem, ta ustawa ma jakiś czas ograniczony, jeżeli chodzi o funkcjonowanie, ale są te działania, które nakładają się w taki sposób, że taka możliwość powtórzenia się podobnej sytuacji będzie praktycznie niemożliwa. Proszę.

Sekretarz stanu w MTBiGM Tadeusz Jarmuziewicz:

Panie przewodniczący, w czasie prac nad tą ustawą, szczególnie na etapie Rady Ministrów, pojawiały się głosy o tym, że zjawisko jest interdyscyplinarne, czyli dotyczyć może inwestycji – bo ciągle mówimy o groszu publicznym, bo w wolnym obrocie gospodarczym te sprawy się załatwia inaczej po prostu – niezbędna jest próba zmierzenia się z taką przymiarką do legislacji, która byłaby w stanie objąć zamówienia publiczne w innych obszarach. Wtedy to też na Urząd Zamówień Publicznych nałożono rodzaj zobowiązania, żeby przystąpił do prac nad próbą zredagowania czegoś takiego. To było latem tego roku. W związku z tym nie wiem, jak daleko zaszły prace, i jeżeli pan przewodniczący pozwoli, albo my w resorcie zapytamy, albo Wysoka Komisja wystąpi z zapytaniem do Urzędu Zamówień Publicznych, jak daleko zaimplementowane są prace nad tym, żeby to rozwiązać szerzej, nie dotyczyło tylko dróg. Państwo pamiętają, że świadomie ograniczyliśmy funkcjonowanie tej ustawy tylko do projektów drogowych, dlatego że zjawisko wybuchło selektywnie akurat w naszym obszarze, gdzie inwestycje drogowe w paru miejscach dostarczyły nam tego rodzaju problemów. W związku z tym ta próba odpowiedzi na pańskie pytanie… Ja nie uciekam od odpowiedzi, tylko że my mówimy o całym obszarze funkcjonowania zamówień publicznych i grosza publicznego i to jest w przyszłości. Na dzisiaj rzeczywiście nie ma tego typu narzędzi.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Powiem tak, że pełna informacja na temat tego, jak ta ustawa jest wykonywana i że ona jest wykonywana, taką informację otrzymaliśmy i do tego też się odnosi treść rezolucji, więc tu mamy jakąś odpowiedź. Oczywiście w głosowaniu wyrazimy swoje stanowisko. Za chwilę dojdziemy do tego głosowania. Natomiast naszym obowiązkiem, posłów, jest pytanie drugie: co robimy wszyscy, żeby sytuacja się nie powtórzyła? I to jest pytanie bardzo zasadne. Jeżeli pan poseł pozwoli, najpierw oddałbym głos panu dyrektorowi, dobrze? Proszę bardzo.

Dyrektor GDDKiA Lech Witecki:

Dziękuję bardzo. Zacznę od ostatniego pytania, bo było ich kilka, o działania, które zostały podjęte przez resort, przez Generalną Dyrekcję, żeby ta sytuacja więcej się nie powtórzyła. To jest bardzo ciekawe, co się ostatnio przytrafiło, i szczególnie ci z państwa, którzy obserwują takie inwestycje, jak autostrada A4, na którą przetarg powtórzyliśmy jeszcze raz, żeby ją dokończyć po tym, jak nastąpiło wypowiedzenie umowy, czy most Grota, który budowany będzie w pierwotnym przetargu. Medialne doniesienia bardzo często informowały o tym, jak duża liczba protestów została zgłoszona przez wykonawców, generalnych wykonawców, którzy stwierdzili, że są niezadowoleni z podejścia Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad do nowych rozwiązań w umowie. Miały niby być dla branży lepsze, a okazuje się, że przerzuca się na branżę więcej ryzyk. I to jest bardzo ważne w odniesieniu właśnie do zabezpieczenia podwykonawców, ale tak naprawdę usługodawców i dostawców, czyli tych, którzy nie byli chronieni Kodeksem cywilnym, i państwo dzięki temu, że przyjęliście tę ustawę, daliście możliwość zapłaty tym podmiotom. Do czego zmierzam? Bardzo często czytałem wypowiedzi przedstawicieli dużych firm wykonawczych, którzy mówili: rzeczywiście, niepłacenie podwykonawcom, usługodawcom, dostawcom nie powinno się zdarzyć – trzeba zrobić wszystko, żeby ich chronić. Natomiast wtedy, kiedy zabezpieczyliśmy w nowych umowach i wszystkie nowe umowy zawierają ten zapis… To jest rozdział czwarty, tak naprawdę paragraf czwarty, który mówi dokładnie o tym, w jaki sposób, jakie informacje muszą być dostarczone inwestorom, do inżynierom kontraktu, żeby można było dokonać płatności i można było uzyskać kolejną płatność. Tam między innymi jest informacja o tych wszystkich usługodawcach, dostawcach, podwykonawcach robót budowlanych. Mając tę wiedzę i listę tych podmiotów, jesteśmy w stanie monitorować, czy płatności zostały dokonane. Jeżeli nie byłyby

dokonane, *ad hoc* reagować. Te zapisy zostały oprotestowane przez branżę i Krajowa Izba Odwoławcza wydała dwa wyroki. Jeden wyrok – nie chcę skłamać, czy to A4 czy to most Grota – był niekorzystny dla podwykonawców, usługodawców i dostawców i stwierdzał, że nie możemy tak bardzo jako inwestor ingerować w zarządzanie projektem po drugiej stronie. Drugi wyrok pozytywny dla Generalnej Dyrekcji mówił o tym, że takie zapisy jak najbardziej się bronią. Po tym negatywnym wyroku zmodyfikowaliśmy odrobinę zapisy w tych umowach w taki sposób, żeby wypełnić też wolę Krajowej Izby Odwoławczej i w tym momencie te opublikowane, podane do publicznej wiadomości umowy, które stanowią załącznik do specyfikacji istotnych warunków zamówienia, to są zapisy, które gwarantują nam pełną wiedzę i możliwość reagowania. I w przypadku, kiedy generalny wykonawca nie wywiąże się ze swoich zobowiązań wobec tych, którzy pracowali na budowie, będziemy mogli spokojnie te należności mu zapłacić. To jest pierwsza informacja na przyszłość.

Druga informacja z życia – SRB irlandzki, *case*: autostrada A1. Warto o tym powiedzieć właśnie dlatego, aby zabezpieczyć płatności dla podwykonawców. Zrobiliśmy po raz pierwszy taką sytuację, że nie zapłaciliśmy faktury irlandzkiemu konsorcjum, która została wystawiona za wybudowanie łódzkiego odcinka autostrady A1, który jest praktycznie gotowy. Między innymi dlatego, że nie mieliśmy pewności, czy irlandzkie konsorcjum wywiąże się ze swoich zobowiązań, ureguluje płatności dla podwykonawców, usługodawców i dostawców w ramach tego procesu. To się spotkało oczywiście z dość mocną reakcją naszego irlandzkiego partnera, który złożył odpowiednią skargę do Komisji Europejskiej i Komisja Europejska poprosiła nas w tym zakresie o wyjaśnienia. Natomiast na dzień dzisiejszy informacja jest taka, że decyzja była bardzo dobra, bo udało nam się zmobilizować generalnego wykonawcę do tego, żeby dał listę podmiotów, którym zaległości nie zostały zapłacone. My bezpośrednio, zamiast tę fakturę uregulować na konto irlandzkiego przedsiębiorcy, zapłacimy podwykonawcom, usługodawcom i dostawcom, którzy na tej liście się znajdują, i tak będziemy płacili każdą fakturę do momentu, kiedy nie zostanie rozliczony tak naprawdę kontrakt na autostradzie A1. Równolegle do tej płatności, bazując na doświadczeniach z naszych ostatnich lat i właśnie tego, czego dopuścili się niektórzy nie do końca *fair* postępujący generalni wykonawcy, ogłosiliśmy w ramach tego kontraktu pomimo tego, że firma SRB jak najbardziej funkcjonuje, nie ma tam na dzień dzisiejszy informacji o jakiejkolwiek upadłości. Ogłoszenie jest w ramach tej ustawy, którą państwo uchwalili po to, żeby w ciągu 21 dni zebrać informacje, czy przypadkiem jest jeszcze ktoś, komu zobowiązania nie zostały uregulowane po to, żeby uniknąć tego, co zdarzyło się w największej skali tak naprawdę na Podkarpaciu, o czym mówił dyrektor Rudnicki.

Zatory płatnicze na bieżących projektach to jest pytanie, o ile dobrze pamiętam pana posła Piechocińskiego. Mówiliśmy już o tym kiedyś na posiedzeniu Komisji, powtórzę to jeszcze raz. Mamy w umowie zapis, że możemy płacić do 47 dnia. Takie są z reguły zapisy umowne. Płacimy nawet pierwszego dnia wtedy, kiedy jest złożony komplet dokumentów, nie czekając tych 46 dni, żeby płatność została uregulowana. Uprzedzałem również na Komisji, że obawiamy się tego, co będzie się działo, jeżeli chodzi o wyniki kontroli Najwyższej Izby Kontroli, która za tego rodzaju płatności wcześniej oceniała nas podczas poprzednich kontroli dość krytycznie. Ale ta reakcja, która po raz pierwszy miała miejsce chyba ze dwa lata temu, ta decyzja została poprzedzona analizą, która wskazała wprost, że zapłacenie wcześniej generalnemu wykonawcy na projekcie przekłada się bezpośrednio na to, że możemy szybciej pozyskać refundację z Komisji Europejskiej . Mając tak naprawdę *in plus* te płatności, a przypominam tylko, że ponad 23.000.000 tys. zł to są refundacje, które wpłynęły na konta w wyniku tego, że realizujemy projekty drogowe, to jest kwota, która jak gdyby chroni nas przed zarzutem niegospodarności, ponieważ więcej jest z tych płatności przyspieszonych dobrego niż złego, co mamy udokumentowane w odpowiednich analizach.

Kolejny element, który został wdrożony za akceptacją ministra transportu 4 czy 5 miesięcy temu, to płatność bezpośrednio po wykonanej pracy bez oczekiwania na komplet dokumentów potwierdzających, że ta praca została wykonana tak, jak należy. Mówię tutaj o badaniach laboratoryjnych, które niekiedy trwały kilkanaście dni albo nawet

kilka tygodni. Doszliśmy do wniosku, że mając na budowie generalnego wykonawcę w momencie, kiedy złoży przejściowe świadectwo płatności, jesteśmy w stanie mu uregulować kwotę, niech to będzie 80% wartości robót wykonanych od razu, bo w przypadku, jeżeli okazałoby się, że ten generalny wykonawca wykonał coś nie tak, jak należy, jesteśmy w stanie potrącić sobie tę kolejną, zrobić korektę na kolejnej płatności, na kolejnej fakturze, która będzie wystawiona w ramach procesu budowalnego.

To są te działania, które zgodnie z prawem mogliśmy wdrożyć po to, żeby poprawić płynność finansową na projektach. Ponieważ usłyszałem takie zdanie od jednego z posłów – nie skojarzyłem nazwiska – wielkie firmy sobie radzą i tak naprawdę to jest problem podwykonawców. Chciałbym przypomnieć to, w czym brałem również udział wspólnie z państwem, wtedy, kiedy między innymi na wniosek generalnych wykonawców odbyło się posiedzenie Komisji sejmowej, na którym to była informacja o trudnej sytuacji niektórych firm budowalnych. Wnioskowali, żeby dopłacać, co było niezgodne z kontraktem, niezgodne z obowiązującymi przepisami, pewne kwoty, o które wzrosły ceny, czy kwoty, o które niektórzy pomylili się w swoich rachunkach i nie do końca rzetelnie przedstawili kosztorys wykonania tej inwestycji. Właśnie problem polega na tym, że dzisiaj za mało uwagi być może jest poświęcane temu, żeby ci generalni wykonawcy, którzy budują na budowach, tak naprawdę byli pytani, dlaczego oni nie płacą. Ta kwota, którą dyrektor Rudnicki wspomniał, 370.000 tys. zł, to jest kwota, która została przez nas zapłacona bezpośrednio na konto wykonawców zatwierdzonych z pominięciem generalnego wykonawcy, który nie regulował swoich zobowiązań dla tych, którzy wykonywali daną pracę. Rezolucji nie jestem w stanie ocenić. Mówię państwu o faktach. Były o to pytania.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Przepraszam bardzo, panie przewodniczący.

Dyrektor GDDKiA Lech Witecki:

Ja już dziękuję, kończę moją wypowiedź.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dobrze, pan przewodniczący Adamczyk stwierdził, że trzeba kończyć dyskusję, więc będziemy kończyli dyskusję.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

To nie jest apel o zakończenie dyskusji, panie przewodniczący, to jest tylko apel abyśmy…

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Proszę włączyć mikrofon.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący. To nie jest apel o zakończenie dyskusji, tylko abyśmy się skoncentrowali na głównym temacie dyskusji, natomiast o tematach pobocznych… Wiem, że jeszcze strona społeczna jest tutaj, na sali jest obecny jeden z przedsiębiorców. Chciałby zabrać głos, i bardzo proszę pana przewodniczącego, żeby umożliwić temu panu odniesienie się do jakże optymistycznych informacji, których tutaj jesteśmy odbiorcami, informacji kierowanych ze strony rządowej w stronę parlamentarzystów. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Proszę bardzo.

Przedsiębiorca Zbigniew Krajewski:

Krajewski Zbigniew. Byłem podwykonawcą, co prawda nie na autostradach, natomiast na drodze ekspresowej S8 i walczę o swoje pieniądze od roku. Chciałbym być dobrze zrozumiany przez pana dyrektora Witeckiego. Zawsze w pismach podkreślałem, że nie mam pretensji do działań dyrekcji w Warszawie, gdyż otrzymałem duże wsparcie. Byłem na spotkaniu z panem ministrem Nowakiem w marcu i po tym spotkaniu odbyło się spotkanie również z dyrektorem biura prawnego dyrekcji w Warszawie, gdzie wyjaśniłem moją sytuację. Ponieważ wykonywałem robotę na kontrakcie, który jest pod kierow-

nictwem oddziału w Łodzi, pan dyrektor Troszyński sporządził opinię prawną obligującą oddział w Łodzi do zapłacenia mi pieniędzy za wykonane roboty. Chcę powiedzieć, że moja sprawa tak, jak mówię, ciągnie się od roku. Wielokrotnie zwracałem uwagę dyrekcji w Warszawie, że oddział w Łodzi, korespondując ze mną, nie wiem, traktuje mnie, a podejrzewam, że na zasadzie analogi i innych podwykonawców …

Zresztą to, co pan dyrektor tutaj mówił o zatorach płatniczych, jakie miały miejsce, skali, jeśli chodzi o cały kraj, to mój chyba przypadek może być taki wzorcowy. Byłem tak, jak mówię, zatwierdzonym podwykonawcą. Dostałem część pieniędzy i takie było ustalenie w kwietniu. Ustaliłem z panią dyrektor oddziału w Łodzi, że mam wystawić następną fakturę i ta faktura do tej pory nie została zapłacona.

Powiem teraz tak: ze mnie, z ofiary tej sytuacji w tej chwili próbuje się zrobić oszusta i złodzieja i to dosłownie, a chodzi tylko o to, że na tym kontrakcie jako jedyny otrzymałem bezpośrednią płatność z Generalnej Dyrekcji, pomijając generalnego wykonawcę, którym była firma Bilfinger. Po otrzymaniu tych pieniędzy – wiem, mam takie informacje – była duża presja ze strony generalnego wykonawcy. Ponieważ kilkakrotnie oddział w Łodzi wydawał decyzje w mojej sprawie, nie rozmawiając ze mną, dzięki interwencji pana dyrektora Witeckiego doszło do spotkania z kierownikiem kontraktu z Łodzi w Warszawie około 5 sierpnia. Natomiast ku mojemu zupełnemu zdziwieniu i zaskoczeniu pan kierownik w obecności zresztą dyrektorów z biura prawnego i biura pana Witeckiego stwierdził, że on nie musi ani rozmawiać, ani spotykać się z podwykonawcami, bo on w zasadzie administruje ten kontrakt. Ręce opadają po prostu na takie podejście. I tak, jak mówię, to, o czym pisałem do państwa, do dyrekcji w Warszawie, to spotkanie potwierdziło w zupełności moje racje.

Powiem tylko tak, że korespondujemy z oddziałem w Łodzi od kilku miesięcy i na moje konkretne zapytanie brak jest jakichś rzeczowych argumentów. Odpowiedzi są wymijające i chodzi tylko o to, żeby po prostu nie płacić nic więcej. Tak to widzę. Ja mam wszystkie dokumenty, mogę pokazać, że ja ze swojej strony jestem w porządku i na pewno nie dobijałbym się, gdybym nie był pewny, że mam rację. A tak, jak mówię, człowiek, który razem z Bilfingerem, że tak powiem wsadził mnie na konia, zrobił zamieszanie i teraz tak, jak mówię, ze mnie, ofiary całej sytuacji, próbuje się zrobić oszusta i złodzieja. To jest po prostu materiał, uważam, na bardzo niezłą książkę, bo po roku, że tak powiem, tej walki i tego, co robi Generalna Dyrekcja w tej chwili, nie istnieję ani jako człowiek, ani jako firma. Nie ma mnie. Mam kolejne zobowiązania nie popłacone, nie mam pieniędzy. Nie mam pieniędzy, nie mam firmy. Mogę powiedzieć, że nawet rodziny w tej chwili nie mam. Tyle mam do powiedzenia – dziękuję – na temat działań oddziału w Łodzi. Podejrzewam, że w skali kraju jest podobnie. Stąd są te problemy. Brak jest reakcji oddziału w Łodzi. Tak, jak mówię, rok temu informowałem oddział w Łodzi o problemie. Były wezwania do zapłaty kierowane do oddziału w Łodzi. Żadnej reakcji, również na moje interwencje telefoniczne. Dopiero tutaj po interwencji pana dyrektora Karolaka w grudniu była odpowiedź nie na temat, że tak powiem.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dobrze, dziękuję bardzo. Proszę o krótkie odniesienie się i przejdziemy do głosowania.

Dyrektor GDDKiA Lech Witecki:

Jedno zdanie konkretnie dotyczące pana Zbigniewa Krajewskiego, który przed chwilą się wypowiadał. Otóż, kwota, która została wypłacona panu Krajewskiemu przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad to 846 tys. zł. Odmowa wypłaty 158 tys. zł nastąpiła w wyniku tego, że jest spór między panem Krajewskim a dalszym podwykonawcą, ponieważ dalszy podwykonawca poinformował oficjalnie Generalną Dyrekcję, że złożył w sprawie ich sporu zawiadomienie do prokuratury. Poinformował nas, że wszelkie płatności, które zostały przez Generalną Dyrekcję na rzecz pana Krajewskiego przekazane – mówię o tych 846 tys. zł – w żaden sposób nie wpłynęły na jego rachunek, na jego konto. I ta sporna kwota 158 tys. zł do momentu, kiedy nie będzie wyjaśniona ta relacja, komu trzeba zapłacić, czy podwykonawcy czy podwykonawcy dalszemu, w tym momencie została zamrożona i płatność została wstrzymana.

Ponieważ wiele zostało powiedziane na temat oddziału w Łodzi, chciałbym powiedzieć tylko jedno, że oddział w Łodzi to jest jeden z tych oddziałów, który naprawdę całkiem przyzwoicie i dobrze radzi sobie w tej trudnej sytuacji, jaka obecnie ma miejsce, nawet bezpośredniego płacenia dla podwykonawców robót budowlanych. Tak że proszę zrozumieć zamawiającego, który ma informację o prokuratorskim postępowaniu w wyniku tego, że dwóch podwykonawców nie jest w stanie ze sobą dojść do porozumienia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):
My tutaj tej sprawy nie rozstrzygniemy.

Przedsiębiorca Zbigniew Krajewski:
Dwa słowa chciałem do pana dyrektora.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):
Przepraszam bardzo, bo to już nie jest…

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):
Dwa zdania, proszę.

Przedsiębiorca Zbigniew Krajewski:
Dwa zdania. Chodzi nie o 158 tys. zł, a prawie 300 tys. zł. To jest jedno. Dwa, człowiek, o którym pan mówi, panie dyrektorze, rzucił robotę u mnie i razem z Bilfingerem postanowił, że tak powiem, mnie wykończyć, na co ja mam dokumenty, papiery. Za roboty, które on wykonał – w każdej chwili mogę pokazać papiery – został opłacony, więc nie wiem, o czym my tutaj rozmawiamy.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):
Dobrze, kończymy ten temat, bo nie jesteśmy w stanie w tym gronie tego rozstrzygnąć. Panie ministrze, proszę.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):
Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Mam nadzieję, że zmieszczę się w pięciu zdaniach. Panie i panowie posłowie, jaka jest sytuacja podwykonawców realizujących przedsięwzięcia inwestycyjne w zakresie budowy dróg i autostrad w Polsce objętych i nieobjętych dobrodziejstwem tej ustawy, o której dzisiaj rozmawiamy, państwo doskonale wiecie. I czy przed posiedzeniem, czy po posiedzeniu, praktycznie rzecz biorąc, jak powiedział pan przewodniczący, ta nasza wiedza jest obszerna. To posiedzenie jakby szczególnie nie wpłynęło na jej poszerzenie, bo do większości z nas docierają przedsiębiorcy albo dziennikarze, którzy mówią o swoich problemach i kłopotach, o swoich obawach i dramatach.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):
Dziennikarze?

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):
Ale przedsiębiorcy też. Jestem odbiorcą takiej informacji ze strony przedsiębiorców i wiem, bo otrzymuję esemesy, że dzisiaj oglądają naszą debatę transmitowaną w internecie. Przedsiębiorcy także, panie przewodniczący. I kieruję teraz pytanie do pana ministra. Czy pan w imieniu rządu może w sposób tak zdecydowany, jak przed pół godziną, stwierdzić, że wszystko jest dobrze? Konkludował pan to pytaniem: „co by się jeszcze miało stać, aby było jeszcze lepiej?”. Zanotowałem to pańskie zdanie. A ja mam pytanie. Czy, bodajże co drugi dzień, w obrębie Ministerstwa Infrastruktury zadajecie sobie państwo pytanie, czy zrobiliście wszystko, co było możliwe, aby tę ustawę wykonać, aby przedsiębiorcy nie czuli się zagrożeni, aby wszystkie wypłaty, które powinny zostać wypłacone, zostały zrealizowane?

Szanowni państwo, czy przyjmiecie tę rezolucję, czy też nie, oddaję waszym sumieniom, bo każdy członek Komisji Infrastruktury we własnym sumieniu powinien rozstrzygnąć, czy dramat, o którym mówił pan poseł Rzońca, a mówił o samobójstwie jednego z przedsiębiorców, zresztą słyszeliśmy już wcześniej, że przedsiębiorcy mówili, że czasami zostaje im ten desperacki krok jedynie do wykonania, czy ten dramat nie

jest, jeden sam w sobie, powodem, dla którego ta rezolucja powinna być przyjęta? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan minister chce się odnieść do tego, bo chcielibyśmy…

Sekretarz stanu w MTBiGM Tadeusz Jarmuziewicz:

Pan poseł Adamczyk mówił, – używał kilka razy słowa *ad rem* – żeby rozmawiać o dezyderacie.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

O rezolucji w tej chwili.

Sekretarz stanu w MTBiGM Tadeusz Jarmuziewicz:

Tak. Ja sytuację rozumiem tak. Problem pojawił się kilka miesięcy temu, Sejm, rząd z pomocą Sejmu zareagował, tworząc prawo, które pomaga dzisiaj firmom, które miały kłopoty. Jak się to odbywa, usłyszeli państwo przed chwileczką – będzie precyzyjna informacja na piśmie. Natomiast sam dezyderat, czy rezolucja, czy co by to nie było, jest tylko i wyłącznie aktem politycznym, który próbuje dyscyplinować rząd do tego, żeby jeszcze może coś zrobił. W związku z tym, że ta ustawa funkcjonuje dzisiaj raptem dwa miesiące, jeżeli my po dwóch miesiącach chcemy wydawać jej cenzurkę, to nie wiem, czy to jest taki czas, żeby powiedzieć, że już wszystko wiemy o tej ustawie. Rzeczywiście chyba jest dość intensywny moment w tej chwili napływania wniosków, rozpatrywania ich. Myślę, że pomysł kogoś tu z państwa, żeby co jakiś czas Generalna Dyrekcja informowała nas o tym, jak to jest realizowane, uważam za dobry. Natomiast nie sądzę, żeby w tej chwili w wyniku presji politycznej mogło się pojawić coś nowego, żeby rząd mógł się zdyscyplinować jeszcze w jakiś inny sposób. Dyscyplinowanie rządu sprowadza się do tego, że agenda rządowa, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad realizuje ustawę, którą Wysoka Izba raczyła uchwalić dosłownie dwa miesiące temu.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Wysłuchaliśmy dyskusji. Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem rezolucji? Jeszcze, panie mecenasie, wcześniej? Proszę. Poczekajcie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Dziękuję bardzo. Przemysław Sadłoń, Biuro Legislacyjne. Szanowni państwo, chcielibyśmy się upewnić, bo nie mamy wystarczającej jasności, czy dobrze zrozumieliśmy te konkluzje w wypowiedziach zarówno pana posła Rackiego jak i pana przewodniczącego Żmijana. Znaczy, rozumiemy, że zarówno jeden jak i drugi pan poseł stawiali wniosek o odrzucenie tego projektu rezolucji.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Słusznie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Panowie potwierdzają, więc taki wniosek powinien zostać poddany pod głosowanie.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dobrze. Proszę sprecyzować, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Wobec zgłoszenia wniosku o odrzucenie projektu rezolucji, pod głosowanie powinien zostać poddany taki wniosek. A więc pytanie, wstęp do głosowania powinien brzmieć tak: kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie rezolucji? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Czyli powtarzam. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o…

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Za odrzuceniem, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

…za odrzuceniem rezolucji przedstawionej w druku nr 691? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Wniosek uzyskał akceptację Komisji.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktu pierwszego. Przechodzimy do dezyderatu. Pan poseł Racki chciał coś dodać? Proszę.

Poseł Józef Racki (PSL):

Tak, bo my odrzuciliśmy, ale jest ten warunek, że będzie informacja Generalnej Dyrekcji z dostarczeniem jej i za miesiąc i powtórzeniem.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Panie i panowie posłowie, wnioskuję, ponieważ rezolucja będzie tematem obrad Sejmu z rekomendacją Komisji dzisiaj przyjętą, więc wnioskuję, aby posłem sprawozdawcą był pan poseł Racki.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący, rezolucja nie przewidywała żadnych warunków. Stąd, panie pośle, apelowałem: rozważyć w sumieniu – albo za, albo przeciw. Ciepłych wyplują. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Czy jest sprzeciw wobec mojej propozycji, żeby pan poseł Racki był sprawozdawcą? Nie ma sprzeciwu.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Ja jestem też przeciw.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Dobrze, głosujemy. Kto jest za tym, aby pan poseł Racki był sprawozdawcą do druku nr 691? Proszę bardzo, kto jest za? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. W ten sposób wyznaczyliśmy posła sprawozdawcę. Proszę.

Sekretarz stanu w MTBiGM Tadeusz Jarmuziewicz:

Nie chciałbym ulec demagogii posła Adamczyka. Deklaracja Generalnej Dyrekcji, może nawet ministerstwa, że informacje, które przekaże Generalna Dyrekcja na temat stanu realizacji iw przyszłości systematyczne informacje, jak będzie wyglądała realizacja ustawy, nie ma nic wspólnego z dezyderatem. W związku z tym taka informacja będzie państwu przekazana i to nie jest żaden warunek, o którym mówi pan Adamczyk, że to jest jakoś sprzęgnięte razem.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Tak jest, panie ministrze. Tylko tyle chciałem powiedzieć, że dla komisji sejmowej w dalszym ciągu pierwszym partnerem jednak będzie resort, tak że prosiłbym, żeby o tym pamiętać. Proszę bardzo.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Rozumiem, że przechodzimy do punktu drugiego.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Tak, proszę.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Dobrze. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, otrzymali państwo projekt dezyderatu Komisji Infrastruktury. Rzecz dotyczy prowadzenia prac remontowych na drogach. Dzisiaj w centrum uwagi społecznej i naszej są – dzisiaj w sensie nie konkretnego dnia, tylko w ogóle w ostatnim czasie – inwestycje, w wyniku których powstają nowe drogi, w wyniku których cieszymy się, że nowe odcinki są oddawane, martwimy się tam, gdzie są problemy, próbujemy je wspólnie rozwiązywać. Natomiast trochę zapominamy o tym, że infrastruktura, którą tworzymy i sieć drogowa zarówno ta, która już jest, jak i ta, która powstaje, będzie wymagała nakładów na jej utrzymanie. Jak informują nas

panowie z Generalnej Dyrekcji, lata 2009, 2010, 2011 były dobrymi latami, jeżeli chodzi o remonty, były znaczące nakłady. Natomiast, niestety, w roku bieżącym nakłady dramatycznie spadły o ponad połowę. W związku z tym…

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Panie przewodniczący, ja panu przerwę, bo jeżeli pan chce kontynuować dyskusję, to mówię otwarcie, składam wniosek o ściągnięcie tego punktu z porządku dziennego. Ponieważ o godzinie 16.00 mamy zaproszonych gości na posiedzenie innej Komisji i to jest nie w porządku. Więc albo przyjmujemy ten dezyderat i oczywiście składamy tu propozycje ewentualnych poprawek, albo po prostu przerywam dyskusję i niestety zrobimy inne posiedzenie. Bo pan chce robić dyskusję z tego. Ja nie jestem w stanie pod taką presją, że tam siedzą goście, ja nie będę procedował.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Jeśli można. Myślałem, że zebraliśmy się tu po to, żeby po prostu pracować, szanowni państwo.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Prezesi PKP są od lutego – mogli tutaj wcześniej przyjść.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Skąd ta niecierpliwość? Ja może tylko dokończę zdanie. Oczywiście mógłbym przeczytać projekt i na tym poprzestać i być może byłaby to właściwa forma, na przyszłość bardzo proszę pana przewodniczącego, żebym został poinformowany, że takie są oczekiwania. Wydawało mi się, że trzeba kilka zdań przedstawić na temat problemu, którego dezyderat dotyczy. Myślę, że niczego tutaj nie nadużyłem. Ale jeżeli pan przewodniczący, który jest gospodarzem tej Komisji, tak uważa, w związku z tym to, co miałem powiedzieć, powiedziałem, i proszę pana przewodniczącego o kontynuowanie obrad.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Czy treść dezyderatu wszyscy mają przed sobą? Chciałbym złożyć poprawki do treści tego dezyderatu. Dobrze, proszę. Najpierw pan poseł Adamczyk. Też ma poprawki. Proszę.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, proponuję, aby wykreślić z treści dezyderatu słowa „umożliwienia pokrycia kosztów remontów dróg z puli środków Krajowego Funduszu Drogowego". Dzisiaj nie jestem pewien, nie jestem przekonany, że to będzie źródło finansowania. Czy to jest właściwe źródło finansowania, ta dyskusja jest przed nami. Wobec powyższego nie zamykajmy się już dzisiaj w tym stwierdzeniu. Dajmy sobie szansę, ażeby debatę na ten temat toczyć w odpowiednim czasie i w odpowiednim miejscu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Prosiłbym panią o rozdanie treści dezyderatu, który przedstawiłem. Odczytam treść dezyderatu, który proponuję do przyjęcia Komisji. Oczywiście nie może być w treści dezyderatu, który przyjmuje Komisja, że podkomisja stała, więc my przyjmujemy dezyderat. Dlatego pierwsze zdanie musi się zmienić.

„Komisja infrastruktury wyraża zaniepokojenie stanem dróg krajowych i wysokością nakładów na ich remonty".

To jest pierwsze zdanie, które proponuję wprowadzić do treści dezyderatu. I dalej:

„Jak wynika z raportu Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad o stanie sieci dróg krajowych 58,8% jest w stanie dobrym, to jest 10 tys. km i 23,6% jest w stanie niezadowalającym, to jest ponad 4 tys. km, zaś 17% jest w stanie złym, to jest 3 tys. km. Sytuacja ta wymaga stworzenia stabilnego źródła finansowania tak bieżącego utrzymania dróg a także remontów oraz przebudów istniejącej sieci drogowych, by osiągnąć w konsekwencji poziom finansowania 1.500.000 tys. zł rocznie na bieżące utrzymanie i 1.500.000 tys. zł rocznie na remonty i przebudowy. Komisja stwierdza i postuluje, że konieczne są działania w zakresie umożliwienia pokrycia kosztów bieżącego utrzymania, remontów i przebudów dróg zarówno ze środków budżetu państwa jak i puli środków KFD, zaproponowania w ustawie – Prawo zamówień publicznych, definicji rażąco niskiej ceny".

To jest propozycja, którą ja składam z imienia i nazwiska. Natomiast oczywiście treść dezyderatu, którą proponuje pan poseł Szmit, jest inna. Będziemy głosować nad wersją. Proszę, pan poseł Polaczek.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Jeśli mamy tutaj do czynienia z odmiennym projektem dezyderatu, to składam wniosek formalny o przeniesienie tej dyskusji na jedno z najbliższych posiedzeń Komisji Infrastruktury, bo zwracam uwagę na ten temat, że zmieniamy w tym dezyderacie również istotne elementy ustrojowe KFD. A myślę, że akurat w tej sprawie powinniśmy odbyć nieco bardziej poważną i istotną dyskusję nie w takich warunkach, jak dzisiaj.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):

Przypomnę, że w treści dezyderatu, który przedstawiła podkomisja też ten problem KFD został poruszony, także tu nie ma zmiany co do podejścia. Mamy przyjąć teraz dezyderat, który ma trafić do Rady Ministrów i ma jak gdyby w pełni wyrażać obawy Komisji, bo myślę, że one są, co do wysokości środków na remonty. Na dobrą sprawę już mówiłem, że lepiej tę dyskusję przenieść ze względu na to, że mamy komisję poświęconą akurat PKP, i jest wniosek formalny. Nie ma potrzeby głosowania. Uważam, że powinniśmy przenieść tę dyskusję również. Jeżeli ktoś ma odmienne zdanie, to… Czyli jest zgoda. Przyjmujemy wniosek posła Polaczka i na tym kończymy posiedzenie Komisji. Dziękuję.